Nro. 81.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 11. Października 1814.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia d. 30. Września. — N. Cesarz i Król pisał d. 12. b. m. następuiący list gabinetowy do Prezesa Rady nadworney woienney Xięcia Schwarzenberga:

Kochany Feldmarszałku Xiążę Schwarzenberg!

„Gdy Feldmarszałek Xiążę Wirtemberski, przez prędkie i odpowiadaiące zamiarom utworzenie odwodów, szczególniey zaś i nowe w ostatniey woynie położył zasługi, a z niemi nowego nabył prawa do Moiey wdzięczności, przeto spowodowany iestem do mianowania rzeczonego Xięcia, w dowód Moiego ukontentowania, woyskowym Gubernatorem Austryi powyżey i poniżey Ensy."

J. C. K. Mość raczył naywyższym listem gabinetowym pod d. 23. Września, dadź Ces. Ros. aktualnemu Radcy Stanu Bulgakowi, pracuiącemu w Kancelaryi Ces. Ros. Sekretarza Stanu Hrabiego Nesselrode, Krzyż kommandorski, a pracuiącym równie w téyże Kancelaryi: Radcy kollegiialnemu Schröderowi i Radcy nadwornemu Butiaginowi, mały Krzyż Ces. Austr. orderu S. Leopolda.

Wyszedł z druku obszérny przepis względem munduru, który J. C. K. Mość naywyższym listem gabinetowym, pisanym w Paryżu d. 25. Kwietnia, wszystkim Urzędnikom kraiowym nosić pozwolił. Nie ma żadnego przymusu w sprawieniu tego munduru. Różne Instancye nadworne rozróżniaią się kolorem kołnierzow i wyłogów. Mundur iest z ciemnozielonego sukna, kołnierz i wyłogi aksamitne; spodnie i kamizelka z białego kazimirku; dla odmiany można także i czarne nosić spodnie. Króy munduru iest na wzór dwórskiéy sukni, iednakże mundur od góry do dołu zapięty; kołnierz stoiący, frak i kamizelka z kieszeniami. Szpada i sprzączki u Instancyi nadwornych z pozłacanego kruszcu, u Instancyi kraiowych zaś posrebrzane. Kapelusz stosowany z czarną kokardą i złotym bulionem u Instancyi nadwornych, a ze srebrnym u kraiowych. Pomiędzy 12ma klassami Urzędnikow, noszą 2 piérwsze na kapeluszu białe, a następuiące po nich 5 klass czarne pióra; ostatnie 5 klass nie noszą żadnych piór. Według téy klassyfikacyi różnią się także i hafty.

Damy kraiowe, na pół galowo ubrane, przedstawione były dnia wczorayszego N. Cesarzowéy Rossyyskiéy, a dnia dzisieyszego N. Królowéy Bawarskiéy.

N. Król Bawarski oddawał dziś wizyty obcym Monarchom.

Ich Cesarzowicowskie i Królewicowskie Moście Arcy-Xiążęta, oddali dnia wczorayszego wizytę Krolestwu Ichmość Bawarskim; Dwór Królewski przyymował ich u karet i odprowadzał do nich.

Królewic Następca Bawarski przyiechał dnia onegdayszego do Wiédnia.

Marszałek polny i Prezes Rady nadworney woienney Xiążę Schwarzenberg, przyiechał także z dóbr swoich Czeskich do Wiédnia, i właśnie miał się udawać do N. Cesarza Alexandra, gdy go tenże nadspodzianie obecnością swoią zaszczycił.

Dnia wczorayszego o godzinie 5téy po południu, ieździli NN. Cesarstwo Ichmość z NN. Cesarstwem Rossyskiem w otwartym po-

ieździe do Prateru, poprzedzeni C. K. Furyjerami i Koniuszemi, tudzież przy assystencyi gwardyi od boku i paziów konno iadących. Wszyscy przytomni tu obcy Monarchowie, Arcy-Xiążęta, Arcy-Xiężniczki, Xiążęta i Damy, C. K. Dwór i obce Dwory iechali za niemi w otwartych dworskich poiazdach. Przeiechawszy się po Praterze, gdzie wszystka Szlachta, wszyscy znakomici Cudzoziemcy i niezliczone tłumy Ludu zgromadzone byli, udało się ze zmierzchem NN. Państwo z Arcy-Xiążętami i Xiążętami na plac sztuk ogniowych do loży dworskiey i na galerye, gdzie z powszechnemi oklaskami spalone zostały sztuki ogniowe wynalazku Pana Sztuwera. — Wpośród tego czasu oświecono całe miasto, a powracaiące NN. Osoby iechały przez główne ulice onegoż dla oglądania illuminacyi. Przezrocza (transparenta) i powszechne okrzyki, były dowodem radości mieszkańców z powodu tak rzadkiego i przyiacielskiego związku tylu Monarchów i Xiążąt, którzy wespół tak wielkie spełnili dzieła, maiące bydź uwieńczonemi i ustalonemi za ich wzaiemném porozumieniem się.

Z Wiédnia d. 1. i 2. Października. — Dnia 30. Września o godzinie 11téy, odbyło w Praterze paradę zaciągaiące na straż woysko, złożone z dwóch batalionów grenadyerów, z pułku pieszego Kolloreda i iednéy dywizyi ułanów Schwarzenberga. N. Cesarz Rossyyski i N. Król Pruski, maiąc przy boku swoim Marszałka polnego Xcia Schwarzenberga i swoich jeneralnych Adjutantów, przyiechali tam konno, i zaszczycili tę paradę swoią obecnością. — Po skończonéy paradzie, Marszałek polny Xiążę Wirtemberski, Gubernator woyskowy Austryi powyżéy i poniżéy Ensy, miał zaszczyt przedstawienia obydwom Monarchóm wszystkich przytomnych C. K. Jenerałów, sztabowych i wyższych Officerów.

Wieczorem były wielkie pokoie u Dworu, na których wszystkie osoby w wielkiéy gali znaydowały się.

Dnia dzisieyszego odprawiła się wielka kościelna parada. Osada, która wystąpiła na stoku, uszykowaną była w różne linie, w pośród których na wolnym placu rozbitym był namiot kapliczny. Na wstępie do niego stały ławki obite czerwonym adamaszkiem. Około godziny 10téy przybył J. C. K. Apostolska Mość, N. Cesarz Rossyyski, tudzież NN. Królowie Pruski i Duński, otoczeni liczną świtą. Monarchowie przeieżdzali w pośród muzyki woyskowéy szeregi uszykowanych żołnierzy, a potém udali się na nabożeństwo do namiotu. Podczas podniesienia i danego po skończonéy Mszy błogosławieństwa, padali wszyscy żołnierze z odkrytemi głowami na kolana, dla złożenia Panu Zastępów dziękczynnéy ofiary. Chór śpiewaków śpiewał himny. Po skończoném nabożeństwie przeciągali z muzyką iańczarską wszyscy żołnierze przed Monarchami, którzy potém z uroczystością do C. K. dworskiego Zamku powrócili.

Przeszłéy nocy daną była wielka reduta dworska.

Ziechali temi dniami do Wiédnia: W. Xiążę Badeński; Xiążę Elektor Hessen-Kasselski; panuiący Xiążę Nassau-Weilburg z Xięciem Następcą i świtą swoią; panuiący Xiążę Schaumburg-Lippe; Xiążę Eugeniiusz, były Wice Król Włoski; Xiążę August Pruski; Leopold Fryderyk, Xiążę Następca Anhaltsko-Dessański; Xiążę Reuss-Schleitz, Henryk XIII.; Xiążę Thurn i Taxis, C. K. Jen. Major; Xiążę Leopold Sasko-Koburgsko-Saalfeldski; Xiążę Antoni Radziwił, Xiążę Adam Czartoryski; Xiążę Wilhelm Hessen-Homburski, Pruski Jen. Porucznik; Xiążę Ernest Heski; Królewsko Neapolitański Jenerał Filangieri; J. M. Johnson, sprawuiący interessa Angielskie w Belgium; Hrabia Löwenhield, Poseł Szwedzki przy Dworze Rossyyskim; Hrabia Capo d'Istria, Poseł Rossyyski w Szwaycaryi. Ziechało także kilku Deputowanych Kantonów Szwaycarskich, wielu Radców różnych Monarchów i Xiążąt, Jenerałów cudzoziemskich &c. &c.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Minister Stanu Hrabia Joncourt, zawiaduie pod niebytność Xiążęcia Beneweńskiego, wysłanego na kongres Wiédeński, interessami zagranicznemi.

Monsieur, Hrabia Artezyi, zwiedza wciąż te Prowincye Francuzkie, które naywięcéy przez woynę ucierpiały; Xiążęta zaś d'Angouléme i Berri odprawiaią prawie codziennie na równinie Grenelle popisy gwardy Paryzkiéy.

Król przesłał listy przebaczenia Exporucznikowi Rabbe i Exkapralowi Ratcau

którzy w czasie pobytu Napoleona w Moskwie w spisek Malleta uwikłani byli.

D. 19. Września odprawiła się na polu marsowém z wielką religiyną i woyskową pompą uroczystość poświęcenia 17tu chorogwi i wręczenia onychże 1wszéy dywizyi woyskowéy, ktora się z 20000 ludzi składała. Znaydowali się na téy uroczystości Xiążęta krwi Królewskiéy, Jen. Porucznik Hrabia Maison, iako Dowodca 1wszéy dywizyi woyskowéy, wszyscy Marszałkowie i wszyscy jeneralni Inspektorowie z wielką liczbą Jenerałów i Officerów.

Król i Xiężna d'Angoulême przybyli o godzinie 10téy, i powitani zostali okrzykami od zgromadzonego woyska. Po poświęceniu chorągwi i rozdaniu onychże, złożyli wszyscy żołnierze przysięgę i przeciągnęli potém przed Królem.

Jenerał Maison, otoczony jeneralnym Sztabem swoim, zbliżył się potem do Króla, i miał do niego następuiącą przemowę:

„N. Panie! Sztab jeneralny i wszyscy Officerowie 1wszéy dywizyi woyskowéy, korzystaią z téy zaszczytnéy i nieocenionéy sposobności, składaiąc u stopni tronu W. K. Mości hołdy nieograniczonéy przychylności swoiéy. Ręczę za nich N. Panie, że wszyscy są gotowi, ieżeli tego potrzeba, życie swoie za W. K. Mość i Kray poświęcić."

Król odpowiedział:

„Mości Panowie! Przyymuię z nayżywszém ukontentowaniem dowody Waszéy przychylności. Poczytywałem woysko za należące zupełnie do mnie, i darowałem mu zupełne zaufanie moie; lecz ten dzień mocniey mnie z niém ieszcze koiarzy; a odtąd, iak część pułków, z których ono się składa, z rąk moich chorągwie odebrała, czuię, że mnie ku niemu nowa przychylność ożywia."

Gazety Francuzkie zawiéraią następuiący list z Troyes, pod d. 10. Września.

„W dniu 8. b. m. przybył Monsieur, Hrabia Artezyi, na granicę Departamentu Aube, i od Prefekta, przy wsi Meriot powitany został przemową, która go przysposobiła do znoszenia smutnego widoku spustoszeń w tym Departamencie. W Nogent zastał 130 domów spalonych, a pozostałe mniéy lub więcéy spustoszone. Nazaiutrz objechał Hrabia przestwór 39 mil Francuzkich pocztowych, udaiąc się przez Mery, Arcis nad Aube, Lesmont, Brienne, Dienville, La Rothier, Trannes, Arçonval, Bar nad Aube, Vandoeuvre Lusigny do Troyes. Niemasz ani iednéy wsi, w któréyby nie widać było okrutnych śladów nieszczęść woyny. Przed Mery wysiadł Monsieur z powozu, i wszedł na mieysce, gdzie przedtém Mery stało. Niemasz iuż tego miasta! Małe przedmieście z 26 domów złożone i 4 ściany z koszar na ostatnim końcu miasta, całą po niém pamiątkę stanowią. W tych budowlach mieści się 100 rodzin, po większéy części na słomie. Inni mieszkańcy znayduią schronienie w piwnicach, zwaliskach domów swoich lub wsiach sąsiedzkich. Łzy zrosiły iagody Hrabiego Artezyi; przyrzekł pomoc i rozdał posiłki. W Arcis, gdzie widok stawał się mniey boleśnym, Hrabia był na Mszy świętéy i wysiadł w zamku, gdzie dla niego dwa lub trzy pokoie, iak można było naylepiéy, naprędce przygotowano. Zwołał do siebie Władze, a w Barzę nad Aube mieszkańców, i rozmawiał z nimi o środkach powetowania téy straty. Ztamtąd udał się do Vandoeuvre, gdzie ani ieden dóm nie ocalał, a trzecia część mieszkańców wymarła na zaraźliwą chorobę. W bliskości Troyes, Hrabia spotkał Jenerałów i Woyskowych z Departamentu, a odprawiwszy do miasta wiazd w powozie otwartym, był na Mszy świętéy w głównym Kościele, odprawił potém popis woyska i gwardyi narodowéy, i dał audyencyę, w czasie któréy oświadczył Deputacyi główney Rady: że lubo mocne wyobrażenie uczynił sobie o zburzeniach w tym Departamencie, iednakże rzeczywistość przewyższyła ie niezmiernie; przyrzekł oraz użyć wszelkich środków, aby przyniosł pomoc w tak nagłéy potrzebie. Miasto przez dwie następne nocy oświeconém było. Zdrowie Hrabiego Artezyi w naylepszym iest stanie."

Gazeta powszechna przetłumaczyła niedrukowany dotychczas list prywatny, który, chociaż iuż bardzo dawną ma datę, przecież nie iedną nową i interessuiącą rzecz zawiéra:

Saint Rapheau d. 26. Kwietnia 1814, o godzinie 9téy wieczorem

„Czyniono na całym gościńcu z naywiększą ostrożnością przygotowania dla utaienia przeiazdu Bonapartego. Dowiedzieliśmy

się w Draguignan, że nocował w Lac, i że tamże został Xiężnę Paulinę, Siostrę swoią, która iednakże nie zdaie się chcieć z nim iechać na Elbę. (*Że ta Xiężna przyiechała była późniéy na* Elbę, *a ztamtąd dla poratowania zdrowia swoiego do* Włoch *się oddaliła, donieśliśmy to iuż dawniéy w Gazecie naszéy*). Siadłem natychmiast na konia i pośpieszyłem do Fréjus; pędziła mię ciekawość widzenia Napoleona wsiadaiącego na okręt. O godzinie 10téy zrana przybyłem tam, wiednym prawie z nim czasie, i stanąłem z kilkunastoma ciekawymi w sali mizernéy oberzy, w któréy ón wysiadł. Wszedł i ón niezabawem na salę; lecz iakże odmiennie od tego wyglądał Męża, któregośmy przed 6ma laty w towarzystwie 7 lub 8 Królów do Kościoła katedralnego wchodzącego widzieli. Stanął u okna, spoglądał na zatokę S. Rapheau i rozmawiał żywo, chociaż z cicha, ze stoiącym obok niego Jenerałem Bertrandem. Po nieiakim czasie spostrzegł okręt wpływaiący do zatoki i zapytał się głośno: „Czy to fregata?“ Gdy nikt z nas nie odpowiedział, obrócił się prędko przydaiąc: „*on n'a pas l'oeil marin dans ce pays.*“ Fregata Francuzka nadpłynęła wkrótce za tym okrętem, który był fregatą Angielską. Kapitani okrętowi wysiedli na ląd i udali się do Napoleona, który miał swóy zwyczayny mały stosowany kapelusz. W kilka godzin potém kazał dadź ieść wielkiéy liczbie osób; sam zaś przyszedł do stołu w mundurze Pułkownika gwardyi, w swym małym kapeluszu z troykolorową kokardą, a miał na sobie różne gwiazdy i inne ozdoby. Równie też tak był ubranym w wieczór, gdy wsiadał na okręt. Przed iedzeniem i po iedzeniu rozmawiał z wieloma osobami, w sposób mniéy lub więcéy interessuiący. W obecności mnóstwa świadków zapewniał, że od dnia 10. do 15. Marca zależało wyraźnie od niego samego przyiąć Francyę w tych granicach, iakie teraz Burbonóm wytknięto, „Lecz (przydał do tego) iakkolwiek bądź krytycznem było owoczesne moie położenie, chciałem mieć Francyę taką, iak w moiéy głowie, postanowiłem, a nie Francyę pod iarzmem Angielskiém. Jakże mogłem układać się ze Sprzymierzonymi, których miałem w méy mocy. Gdyby nie zdrada Marmonta, która wiele innych zdrad za sobą pociągnęła, byłbym 10 takich koalicyi, iaką była ta, pokonał.“ Zdawał się zdumiewać nad tą nienawiścią, która teraz w całéy Francyi przeciw niemu wybucha, a któréy oczywiste znaki widział w całéy drodzę, osobliwie na téy, która z Avignon do Brignoles prowadzi. Rzekł mu ktoś, że roziątrzenie Ludu naybardziéy przypisać należy konskrypcyi i połączonym poboróm (*droits reunis*). „Konskrypcya (odpowiedział z żywością) była przez kilka lat koniecznie potrzebną do wykonania tych wielkich planów, które dla spokoyności i pomyślności Francyi ułożyłem. Niesłychane nieszczęście przymusiło mię w ostatnich czasach do przesadzenia tego środka; co się tycze połączonych poborów, nie wiedziałem zgoła niczego o uciemiężeniach, których się z przyczyny ich dopuszczono, a o których mi teraz prawią, gdyż Monarchowie nie o wszystkiém się dowiaduią. — Często udawał zadziwienie z powodu tych nowin, które mu dobrze były wiadome; zdumiewał się także nad tém, co o nim mówiono, lub co czytał w dziennikach. Na całéy drodze pytał się wszędzie z nieiakim rodzaiem pożądliwości o Gazety. Przeczytawszy w iedney z nich odezwę, którą Marszałek Augereau wydał do woyska swoiego, rzekł: „Augereau zarzuca mi, że lękam się śmierci; widział mnie przecie na moście pod Lodi; samobóystwo iest śmiercią tchórza.“ Rozmawiał potém długo z Prefektem Leroy o różnych częściach administracyi. Kazał był także zawołać do siebie Pana Collé, Burmistrza w Fréjus. Mówił z nim o stanie powierzonéy mu Gminy. Colé nie iest bardzo oświeconym człowiekiem, iednakże odmalował mu dosyć rozumnie, a nawet i dobitnie nieszczęście i nędzę mieszkańców, czego przyczyną iest to niedorzeczne systema stałego lądu, które wszelki handel do gruntu zniszczyło. Przemawiał z dosyć wielką grzecznością do kilkunastu Dam, które ciekawość koło niego zgromadziła. Gdy godzina iedzenia nadeszła, oddaliłem się z wieloma innemi osobami. Poszliśmy do S. Rapheau, siedliśmy na czółno i odwiedziliśmy obiedwie fregaty. Mały pokoik, który na pokładzie fregaty Angielskiéy przeznaczonym był dla Napoleona, zdawał nam się bydź pięknym i czystym; znaydował się w nim zbiór książek Francuzkich i Włoskich. Officerowie Angielscy, z którymi rozmawiałem, byli bardzo grzeczni i wielcy admiratorowie talentów Napoleona, chociaż go równie z nami nie nawidzą. Przez cały dzień panował dosyć wielki ruch w mieście i w oberzy S. Rapheau. Niektórzy ludzie, na-

leżący do oberzy, Jenerałowie Drouet i Bertrand, przychodzili i odchodzili. Co chwila odprawiały się narady, o których nic powiedzieć nie umiem. Odiazd odwleczonym został przez to na kilka godzin. Udało mi się raz ieszcze zbliżyć się do Napoleona. Słyszałem iak mówił do Jenerała Bertranda: „Odeśliy WPan nazad gońca Cesarzowéy, i wypłać mu 1000 talarów.“ Na koniec w wieczór, gdy iuż stanowcza chwila nadeszła, opuścił Napoleon o kwadransie na 9tą godzinę Fréjus, dla udania sie na okręt. Jazda Austryacka stała w szyku boiowym nad brzegiem. Miałem szczęście wciśnienia się na czółno, stoiące bardzo blisko koło barki Angielskiéy, która go odwieźć miała. Scena odiazdu iego uczyniła wrażenie. Xiężyc oświecał wspaniale zatokę; w odległości spostrzeżono fregatę Angielską, która wszystkie żagle swoie rozpuściła i oświeconą była. Głębokie milczenie panowało pomiędzy widzami. Słychać było iedynie szum fali morskich i odgłos trąb, daiących znak do odiazdu. Napoleon wsiadł na okręt, nie maiąc żadnego innego przewodnika, prócz Kapitana Angielskiego. Gdy brzeg opuszczał, widocznem było na nim oczywiste rozrzewnienie. Spostrzegłem wyraźnie na iego twarzy znamie gwałtownego wzruszenia, gdy dotknął się żywiołu, który był od kilku godzin przedmiotem uwag i taynych uczuć iego. Obrócił się do widzów i pozdrowił ich. Te tylko słowa rzekł: „*Adieu France.*“ Wszystek obecny Lud milczał i nie puszczono naymnieyszego nawet oddechu. Wreszcie, wszystkie towarzyszące mu osoby, okazywały mu naywiększe poszanowanie, a Anglicy obchodzili się z nim z szczególnieyszą grzecznością. — W krotce przyzwitano go 21 wystrzałami z dział, które przybycie iego na fregatę zwiastowały. Barka powróciła dla odwiezienia Jenerałów Droueta i Bertranda. O północy odpłynęła fregata. Gdyby można było wszystkie te nieszczęścia zapomnieć, których doznaliśmy od Napoleona, gdyby go się nie widziało zawsze tak nieczułym na opinię rodu ludzkiego, tedyby niepodobna było wstrzymać się od rozrzewnienia w tak ogromnéy katastrofie, która go znagła w ręce nayzawziętszych nieprzyiaciół iego wydała. Powstała była żywa kłótnia między Kommodorem Angielskim i Panem Moncarbrier, który go na wyspę Elbę miał zawieźć. Napoleon wolał iednakże iechać tam na fregacie Angielskiéy, ponieważ (iak powiedział) nie opuścili go Sprzymierzeni od czasu przybycia iego do Fontainebleau, a zatém chcę rad zostać pod ich opieką aż do wyspy Elby. Jutro odieżdżam nazad do Draguignan.“

Według listu a Paryża pod d. 6. Września (pisze Gazeta powszechna), zdarzył się w mieście Rouen, które przez woynę srodze ucierpiało, ten przypadek, iż ieden pułk dragonów ze znakomitą liczbą ludu formalnie d. 15. Sierpnia święto Napoleona obchodził. Marszałek Jourdan, który tam dowodzi, nie był obecnym. Gdy przybył, potrzeba było cztéry godzin czasu do przywrócenia wszystkiego do porządku.

Xięstwo Warszawskie.

Gazeta Krakowska zawiéra następuiący artykuł z Krakowa pod dniem 25. Września:

Po kilkodniowém utęskliwém oczekiwaniu N. Jmperatora, część naszego Kraiu w drodze swéy do Wiédnia przebywaiącego, mieliśmy ukontentowanie dnia 22. i 23. w granicach Departamentu naszego cieszyć się widokiem Osoby iego. W dniu 22. około godziny 4téy z południa ziechał N. Pan do stacyi Pacanów, pierwszéy w Departamencie Krakowskim, gdzie, iako na granicy, przywitanym został od JWW. Naczelnika Departamentu Krakowskiego, Radcy Stanu i Kawalera Aweryoa, Zastępcy Prefekta Kaspra Wielogłowskiego, i W. Cedrowskiego Pułkownika, Dowodcy woyska kraiowego w Departamencie, iako też Obywateli i Obywatelek tamecznego Powiatu Stopnickiego. Na całéy zaś drodze od Pacanowa do Krakowa rozstawione były pułki huzarskie i kozackie pod wodzą ich Szefów JWW, Jenerałów Mezincowa, Xcia Wadpolskiego i Pułkownika Xięcia Łabanowa Rostowskiego, tudzież Officerów Polskich i Podprefektów, na stacyi służbę Kommissarzy stacyynych czyniących.—Dobroć iednak tego wielkiego Monarchy nie dozwoliła, aby mu ktokolwiek z przeznaczonych w podróży towarzyszył, nie chciał albowiem, aby przeiazd iego iakiekolwiek w Kraiu sprawił przygotowania i koszta; z drugiéy iednak strony Lud narodowy wdzięcznym bydź umieiący, spotykał go wszędzie po wszystkich wsiach i miasteczkach z okrzykami: Niech żyie! Żadne nawet rozkazy nie były dość mocne do wstrzy-

mania Ludu licznie dla widzenia Osoby iego cisnącego się. Tak pomiędzy szeregami Ludu, oświeceniem domów (gdzie podróż w nocy się zdarzyła), odgłosem moździerzy, doiechał do Krakowa, a wprzeieździe przed Mogiłą, którą podanie Mogiłą Wandy nazywa, znalazł bramę tryumfalną wystawioną z napisem: Heros! Te Vanda salutat. — Dnia 23. w godzinach rannych, wystrzały z moździerzów zgromadziły Lud w stolicy, O ćwierć mili od niéy czekał JW. Jenerał Jermołow, Dowodca korpusu 6go, z Jenerałami i ich Sztabami; poczém Monarcha wiechał do miasta, poprzedzony od rogatek przez JWW. Naczelnika Departamentu i Zastępcę Prefekta z 6ścią postylijonami bramą Floryiańską, na któréy widzianym był napis: Te Veniente Triumphus, gdzie przywitany krótką mową od W. Prezydenta Municypalności Zarzeckiego, odebrawszy daléy przed Kościołem P. Maryi od JW. JX. Infułata Archipresbitera wodę święconą, zaiechał do Spiskiego pałacu, gdzie urządzone zastał na przyięcie siebie pokoie, których straż powierzoną była gwardyi narodowéy, łącznie z pułkiem Naszemburgskim piechoty. Przed domem tym czekały zgromadzone wszystkie Władze cywilne i woyskowe, iako też Duchowieństwo i Lud rożnego rodzaiu i stanu, a idąc wschodami, które otaczały panienki obywatelskie, w białych sukniach ubrane, kwiaty u nog iego ścielące, w liczbie sześciudziesiąt, wszedł do gabinetu dla niego przygotowanego. Po odbytéy wsali audyencyionalnéy Woyskowych Rossyyskich i Polskich, iako też Władz mieyscowych prezentacyi, zabrał głos JW. JX. Dziekan Katedr. Krak. imieniem Kapituły, i JW JX. Rektor Akademii Hrabia Sierakowski, poczém imieniem Obywateli przywitał N. Pana JW. Radca Departamentowéy Rady, Hrabia Antoni Stadnicki, zastępuiący Prezyduiącego, mową następuiącą w ięzyku Francuzkim:

Nayiaśnieyszy Miłościwy Panie!

„Rada Departamentu Krakowskiego, rzetelny tłumacz uczuć obywatelskich, ma honor złożyć W. C. Mci hołd naygłębszego uszanowania. Witamy Cię N. Panie przybywaiącego do téy odwieczney, i długo trwałéy Królów Polskich stolicy, dziś losu swego niepewnéy. Niesiemy powinszowanie szczęśliwie dotąd odbytéy podróży, szczere i gorące do Pana Zastępów niosąc modły, abyś W. C. Mość w czerstwém zdrowiu ią ukończaiąc, zamysły swoie pożądanym maiąc uwieńczone skutkiem, część ich pomyślności na ten Polaka Naród zlać raczył, który wiernością swoią, stałością i męztwem, szacunek całéy Europy, a samego W. C. Mości znakomitą uzyskał łaskę. Pełna iest Europa sławy Twoiéy Nayiaśnieyszy Panie. Ty iesteś w niéy nieporównaną wspaniałomyślnością, sprawiedliwością i dobroczynnością słyniesz. Ty ieden pierwszy w dzieiach świata Większy nad Wielkich, bo Zwycięzca Wielkiego, losami Narodów rozrządzać, niezaprzeczone masz prawo. Rzuć względne oko na Naród nasz, którego los Władca świata, daiąc Ci zwycięztwo, Tobie powierzyć zdawał się. Znane Ci są dostatecznie N. Panie wysilenia Narodu naszego, pragnącego bydź w iedno ciało złączonym. Nie tayne Ci są N. Panie ofiary na ołtarz Oyczyzny niesione, i ledwo porównana wytrwałość, północnym Kraióm tylko właściwa. Swiadkiem byłeś naocznym wierności nayczelnieyszéy cząstki Narodu naszego, ktorą tylko sama wzniecała nadzieia. Czegoż więc Polak zdolnym nie będzie dla tego, który słusznie i sprawiedliwie życzenia iego dopełni! — Uskuteczniaiącemu to dzieło N. Panie wdzięczność bez miary, wieczna wierność, i zupełne poświęcenie się Narodu są zaręczone."

Na tę mowę N. Pan nayłaskawiey, i z zwykłą swoią dobrocią odpowiedzieć raczył; a zabawiwszy około 2 godzin w murach naszych, wyiechał wpośród tychże samych okrzyków Ludu, cechów i synagogi Wielicką bramą, którą zdobił napis: Te Redeunte Salus. Po moście pieszo przeszedłszy, zastał czekaiącego na siebie Jego Cesarzowicowską Mość Arcy-Xięcia Austryackiego Palatyna Węgierskiego, z którym po zwiedzeniu Salin Wielickich, udał się w drogę do Wiednia, w któréy mu błogosławieństwa Narodu naszego towarzyszyć będą.

Oto iest wyż wspomniona mowa Prezydenta Municypalności miasta Krakowa:

N. Panie! Stolica i pierwsze niegdyś Królestwa Polskiego miasto Kraków, w szeregu 12 wieków, w pamięci kilkudziesiąt Królów, których popioły chowa, w różnych losu narodowego odmianach, tę dzisiay dzieie swoie zadziwiaiącą ma przed sobą epokę, iż Ciebie Wielki Monarcho w murach swoich iako Zwycięzcę razem i Dobroczyńcę oglądać i witać ma szczęście. — W innych czasach, na karcie historyi tego miasta oznaczonych, przystępował Lud do Zwycięzcy ze drżeniem

i boiaźnią; dziś ciśnie się oglądać w Tobie Pana, który mu losu zwyciężonym wspólnego czuć nie dozwolił, który dobrocią swoią serca iego podbił, i który o przyszłym iego losie rozpaczać mu zakazał. Przyymiy więc Nayłaskawszy Cesarzu od tego Ludu hołd naygłębszego uszanowania, wdzięczności, i nieograniczone w wielkiéy Twoiéy potędze zaufanie. W dowód czego klucze tego miasta razem z sercami iego mieszkańców w ręce Twoie N. Panie składam.

Rektor Akademii Krakowskiéy, miał następuiącą przemowę do N. Cesarza Alexandra:

N. Panie! Poświęcenie się W. C. Mci ku zaspokoieniu świata, gdy iest bezprzykładném w dzieiach Narodów, słusznie w nichpodziwienie i uwielbienie sprawia. Stolica tuteysza, późnieysza w kolei do złożenia Ci hołdu czci i uwielbienia, iest naypiérwszą wuczuciu ztąd swoiego szczęścia, że gdy inne Kraie dopełniwszy uczczenia wielkości W. C. Mci zwróciły się z hołdem ku swoim Monarchóm, nasz ieszcze nie będąc przy kresie swoiego szczęścia, zwraca myśli, serca i nadzieie swoie ku wspaniałomyślności Jego. — Uniwersytet zaś tuteyszy, widząc przez W. C. Mość zamkniętą świątynię Janusa, uyrzy zapewne dla Muz otwartą. One są, które tamtę zawierać radzą, a którym zawsze W. C. Mość starania swoie, koszta i opiekę poświęcałeś; skutkiem zaś ich iest wszelkie dobro, które z rąk Jego świat odbiera. Przymuszony byłeś N. Panie przeciwko skłonności serca Twego szukać wawrzynów, któremi Go dziś sława uwieńcza; ale z radością przyymiesz mirtowy, który Minerwa z tamtym na Jego skroniach połącza. Dzieie wielkości W. C. Mości, któréy z Narodem walecznym dostąpiłeś, są materyałem dla Uczonych, którzy ie podadzą wiekopomnéy pamięci. Uniwersytet Wileński i Oxfordzki będą zawsze przytomnemi tuteyszemu; pierwszy wspaniałość Jego w uposażeniu, drugi, iak wysoki zaszczyt z osoby Twoiéy uczonym Zgromadzeniόm chcesz przynosić i im świetności przyczyniać, obadwa zaś, iak naukóm przyiazny iesteś. — Wszelkie usiłowania, które inną postać światu ku szczęśliwości Ludów nadadź maią, potrzebuią wieku, izby ie doyrzałemi uczynił. Już tę epokę rozpocząłeś N. Panie; oby mu go Nieba przedłużyły, izbyś téy doyrzyłości dopełnił, onę utwierdził, i teyże był świadkiem używaiąc w spoczynku naychlubnieyszéy chwały Dobroczyńcy Ludów, Opiekuna i Miłośnika nauk.

Podług listów z Krakowa (pisze Gazeta Warszawska) N. Cesarz Alexander, gdy mu przy wieździe do tego miasta W. Prezydent Municypalności Zarzecki klucze oddawał, powiedzieć raczył: „Nie przybywam tu iako Zwycięzca, lecz iako Przyiaciel; zostawiam ie więc WPanu, w dobrym są ręku.“ — Na przywitanie Rektora Akademii rzekł: „Los Akademii Krakowskiey nie za długo polepszony zostanie.“ Na mowę JW. Stadnickiego odpowiedział nayiaskawiey: „Za powrotem moim z Kongressu dowiodę, ile mnie dobro wasze obchodzi.“

Gazeta Warszawska zawiéra następuiące wiadomości z Warszawy pod d. 1. Października:

W dniu 25. z. m. korpus Officerów woyska Polskiego z Francyi przybyłego, maiący na czele JW. Jener. dywizyi Hrabiego Wincentego Krasińskiego, odwiedził JW. Jenerała dywizyi Zaiączka, oddaiąc hołd uszanowania naystarszemu z Jenerałów wóysk Polskich.

Dnia 27. około południa Wielki Xiążę Konstanty dawał audyencyę naprzód wyższym Urzędnikom i Władzom cywilnym, zacząwszy od przytomnych tu Senatorów, a potém Jenerałom i Pułkownikom woyska Polskiego, rozmawiaiąc uprzeymie ze wszystkiemi. Ostatni stawieni byli przed nim przez Jen. Tolińskiego, Szefa głównego Stabu woyska tego. Odprawiła się potém pod prezydencyą W. Xiążęcia piérwsza sessya kommissyi woyskowey, mianowaney ieszcze w Paryżu przez N. Cesarza Wszech Rossyi, dla nowego urządzenia woyska Polskiego. Za zaś w dniu tym przypadła rocznica koronacyi N. Cesarza Alexandra, uroczyste więc nabożeństwo odbyło się w Kaplicy Greckiey i w Kościele Katedralnym S. Jana. Wieczorem całe miasto było oświecone, a na teatrze wystawiono przy oświeceniu onegoż Operę Łaska Imperatora. W niey, wszystkie słowa stosuiące się do uwielbienia dobroci N. Cesarza, iako też śpiewy na końcu sztuki czci Jego poświęcone, z oklaskami i zapałem były przyięte.

JW. Feldmarszałek Barklay de Tolly, dał tego wieczora w pałacu Łazienkowskim wielki bal, zaszczycony przytomnością W. Xiążęcia.

Dnia 28. W. Xiążę kazał stoiącym tu

szwadronowi gwardyi Polskiey i oddziałowi woltyżerów czynić na dziedzińcu pałacu Saskiego przed sobą rozmaite obroty woyskowe, dowodząc osobiście i wydaiąc sam rozkazy, piérwszéy w ięzyku Francuzkim, drugiemu w ięzyku Polskim. Obroty te wykonywane z dokładnością i żywością, ziednały woysku pochwałę W. Xiążęcia. Wieczorem JW. Jen. diwizyi Hrabia Krasiński dał bal, na którym W. Xiążę bydź raczył, bawiąc się i tańcuiąc do późney nocy.

Dnia 29. przyciągnęły do téy stolicy: batalion gwardyi Cesarsko = Rossyyskiéy pułku grenadyierskiego Litewskiego, batalion gwardyi strzelców Finlandzkich, i pułk huzarów gwardyi. Gdy się zbliżały do rogatek Wolskich, wyiechał naprzeciw nim W. Xiążę otoczony orszakiem Jenerałów i Woyskowych obu Narodów. Skoro się ukazał, okrzyk Ura! dał się słyszeć. Kazawszy pułkóm stanąć w szyku, doniósł o tém około południa JW. Feldmarszałkowi Hrabiemu Barklay de Tolly, który gdy przybył, salutował go W. Xiążę, i obiechał z nim szeregi pułków, które trzykrotnie znowu radośnie wykrzyknęły Ura! Wyprzedził potém kolumnę woyska JW. Feldmarszałek, i stanął na dziedzińcu pałacu rządowego, gdzie pułki gwardyi maiąc na czele W. Xięcia, ciągnęły w paradzie. W. Xiążę kazał nakoniec kompanii strzelców Finlandzkich rozmaite czynić obroty.

Wczoray dnia 30. JW. Hrabia Chodkiewicz, Pułkownik, dał wieczór z tańcami, który W. Xiążę obecnością swoią uświetnił.

W tych dniach W. Xiążę zwiedził zamek tuteyszy, a w szczególności, widzieć chciał Izby Seymowe.

Wspomniona wyżéy Kommissya woyskowa zbiera się codziennie i czynnie pracuie nad proiektami, tyczącemi się przyszłego urządzenia woyska Polskiego. Wyznaczeni iuż zostali Officerowie do Prowincyi Rossyyskich po konie, które N. Cesarz Alexander przeznaczyć nayłaskawiey raczył dla iazdy i artyleryi Polskiey.

Dnia 1go Października przyiechał do Warszawy Jen. Rossyyski Hrab. Płatow.

O skutkach wynikłych z używania szeroko-dzwoniastych kół u wozów obciążonych, czyli bryk ładunkowych.

Chociaż się spodziéwać należy, iż każdy, któremu tylko początkowe mechaniki prawidła są wiadome, lub który miał kiedy sposobność zastanawiać się zmysłowo (empirycznie) nad skutkami wałkowatego toczenia się, o pożytku szeroko dzwoniastych kół iest przekonanym, iednakże, nie będzie od rzeczy udzielić następuiącą wiadomość o skutkach z czynionych doświadczeń wynikłych, któreby zachodzące tu i owdzie wątpliwości rozwiązać, i oraz nie maiących żadnéy sposobności do czynienia podobnych doświadczeń, uspokoić mogły.

U dwóch równo - ciężnych i równo sprzęgłych wozów, z których ieden miał wązkie, drugi zaś szeroko = dzwoniaste koła, gdy takowe po powierzchni rozmaitego gatunku ziemi toczono, okazało się:

a) Na polu świeżo zasianem wrzynął się wóz pierwszy, pięć razy głębiéy od drugiego.

b) Na polu świeżo zarosłem zapadał piérwszy, 4 do 5 razy głębiéy od drugiego.

c.) Na gruncie bagnistym wrzynały się koła wozu pierwszego 1 1/3 głębiey od drugiego; wóz uwiązł, iż ledwie czworokonny dopiząg wyciągnąć go mógł, gdy tymczasem wóz drugi o 1 1/3 mniéy od pierwsego zapadał, i bez przyprzęgnienia wyiechał.

d) Na murowanym gościńcu (Cesarskiéy drodzę) szedł wóz pierwszy nierównie cięźéy od drugiego, albowiem koło iego rościérały kamienie, gdy tymczasem drwona wozu drugiego przykrywały całe kamienie, a zatém zrównywały i poprawiały gościniec, a przytém lżey się toczyły od kół wozu piérwszego.

Zważywszy do tego tę korzyść, iż szeroko dzwoniaste koło dla cięższego, iakiego wymagi okucia, nie o wiele więcéy iak dotądużywane koło wozu ładunkowego, (to iest naywięcéy 2 cetnary, 70 fun. Wied.) waży, i kosztuie, i nayinniey o połowe ieszcze dłużéy iest trwałe; że wozy paki i konie, nierównie więcéy przez to się ochraniaią, zyskuią w czasie, do pomnożenia wagi ładunkowéy depomagaią, i towary z większem bezpieczeństwem przewożą; to dla zaprowadzenia powszechnego używania kół z szérokiemi dzwonami, nawet i o potrzebie ochraniania gościńców wspominać nie trzeba.

Zastarzałe zwyczaie i przesądy, zwykły się zawsze opierać nowym pożytecznym urządzeniom; czego iednak ninieysze urządzenie mniéy się ma obawiać, albowiem korzyść iaką okazuie, iest za widoczna, i małey bardzo liczbie nie będzie wiadomo, że szeroko dzwoniaste koła, w nayoświeceńszych Kraiach Europy są iuż zaprowadzone, i z pożytkiem używane; i że takowych zaprowadzenie iuż Rząd Austryacki w latach 1744, 1747, 1776 i świeżo w roku 1811. z zatrzeżeniem oznaczoney ilości ładunku, urzędownie nakazał.

We Lwowie Roku 1814. *Christiani*